

Michał Paszkowski

Węgry: problemy z dostępnością paliw na stacjach

Na początku grudnia 2022 r. na Węgrzech wystąpił niedobór paliw na stacjach, co było efektem wielu czynników, tak o charakterze fundamentalnym dla międzynarodowego rynku paliw (pandemia COVID-19, wojna rosyjsko-ukraińska), jak i jednostkowym (polityka rządu tego państwa). Problemów z dostępnością można było uniknąć, ale obrano błędną strategię, podyktowaną przede wszystkim obawą o wynik wyborów parlamentarnych w kwietniu 2022 r. Rząd w Budapeszcie, wykorzystując wejście w życie sankcji na Rosję, ostatecznie zmienił swoją politykę, przy czym koszty tych działań dla gospodarki Węgier znane będą dopiero w długim horyzoncie czasowym.

Przyczyny trudnej sytuacji paliwowej. Największy wpływ na sytuację paliwową na świecie, w tym także pośrednio na Węgrzech, miała pandemia COVID-19. W 2020 r. wiele rządów wprowadziło obostrzenia w przemieszczaniu się ludzi i towarów, doprowadzając tym samym do zamknięcia granic lądowych, morskich i powietrznych. Obserwowany wówczas spadek zapotrzebowania na paliwa sprawił, że wiele rafinerii na świecie znalazło się w niezwykle trudnym położeniu (niski lub też ujemny poziom marż), co doprowadziło do zamknięcia części zakładów (np. Naantali w Finlandii) lub też przekształcenia w biorafinerie (np. Grandpuits we Francji). W konsekwencji ocenia się, że w latach 2020-2021 nastąpił spadek mocy przerobowych na świecie o ok. 4,8 mln baryłek dziennie. Wraz z poprawą kondycji gospodarki światowej w 2021 r. ponownie wzrosło też zapotrzebowanie na paliwa. Brak wystarczających zapasów paliw na świecie, polityka Chin w kierunku ograniczania eksportu paliw, polityka państw OPEC+ dotycząca poziomu wydobycia ropy naftowej oraz rosnące ceny gazu ziemnego (surowiec ten wpływa na koszty wytwarzania produktów w rafineriach) skutkowały wzrostem cen paliw na stacjach na świecie, w tym także na Węgrzech. W tych uwarunkowaniach rząd w Budapeszcie podjął w listopadzie 2021 r. decyzję o wprowadzeniu regulowanych cen paliw ([„Komentarze IEŚ”, nr 528](#)), która następnie była kilkakrotnie przedłużana, także pod wpływem wojny rosyjsko-ukraińskiej, i miała obowiązywać do końca 2022 r. Ustalony wówczas limit cen benzyny oraz oleju napędowego (480 forintów/litr) powodował, że ceny tych paliw były najniższe na tle wszystkich państw Unii Europejskiej.

Spodziewany efekt polityki paliwowej. Celem działań podejmowanych przez rząd węgierski było zmniejszenie wydatków gospodarstw domowych oraz ograniczenie wpływu cen paliw na koszty prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorstwa. Jednakże odgórne regulowanie cen paliw na stacjach sprawiło, że poziom konsumpcji tych produktów w okresie styczeń-wrzesień 2022 r. (ostatnie dostępne dane) był wyższy o 2% niż w 2019 r., a więc przed pandemią COVID-19 (w 2021 r. konsumpcja była niższa niż w 2022 r. o 2%, natomiast w 2020 r. – o 9%). Z niskich cen korzystali również obywatele państw sąsiednich, podróżujący specjalnie po paliwa na Węgry lub też znajdujący się w tranzycie (ostatecznie wprowadzono rozwiązanie umożliwiające zakup tańszego paliwa jedynie dla pojazdów z węgierskimi tablicami rejestracyjnymi). Zastosowany mechanizm utrudniał jednak funkcjonowanie i prowadzenie działalności gospodarczej właścicielom stacji paliw nienależących do państwowego koncernu MOL. Jednocześnie obwarowania legislacyjne powodowały, że import paliw stał się nieopłacalny, gdyż rosnące ceny międzynarodowe uniemożliwiały sprzedaż paliw po cenach regulowanych. Przez lata import paliw pokrywał ok. 30% krajowego zapotrzebowania. W rezultacie nastąpił znaczący spadek importu paliw, który w okresie styczeń-wrzesień 2022 r. był mniejszy o 11% w stosunku do 2021 r. Co ciekawe, import był nawet mniejszy (o 1%) niż w 2020 r., a więc w okresie pandemii COVID-19, gdy funkcjonowanie gospodarki Węgier było ograniczone wprowadzonymi obostrzeniami.

Na działalność rynku paliw na Węgrzech wpływ miały także trudności w produkcji paliw w rafinerii w Százhalombatta oraz w okolicznych zakładach ([„Komentarze IEŚ”, nr 671](#)). To właśnie trwające prace remontowe w rafinerii na Węgrzech, skutkujące ograniczonym poziomem wytwarzania paliw, oraz nieplanowany – w wyniku

pożaru – przestój zakładu w Schwechat w Austrii sprawiły, że rząd został zmuszony do dwukrotnego uwolnienia zapasów w 2022 r. W innych uwarunkowaniach rynkowych w takich okolicznościach nastąpiłby wzrost importu paliw, ale wraz z nadal obowiązującymi górnymi limitami na paliwa powstała na rynku luka mogła być uzupełniana jedynie importem realizowanym przez MOL. Niemniej problemy logistyczne oraz trudności z dostępnością paliw w Europie Środkowej utrudniały nawet firmie MOL zapewnienie dostaw z alternatywnych źródeł. Dla innych, niezależnych przedsiębiorstw taki proces pod względem biznesowym był nieopłacalny.

W tych okolicznościach na początku grudnia 2022 r. firma MOL poinformowała, że nie ma możliwości wypełnienia zobowiązań kontraktowych ani realizacji w pełni potrzeb sieci własnych stacji paliw. Na skutek komunikatów wysyłanych przez zarząd spółki doszło do paniki (nieuzasadniony zakup paliw), która jeszcze bardziej pogłębiła kryzys oraz zwiększyła braki paliw na stacjach. Ta sytuacja wymusiła potrzebę wprowadzenia korekty we wcześniej prowadzonej polityce, co doprowadziło do zniesienia górnych limitów cen paliw na Węgrzech.

Wnioski

- Niedobory paliw na stacjach na Węgrzech na początku grudnia 2022 r. były konsekwencją prowadzonej od 2021 r. polityki, zmierzającej do zmniejszania wpływu wysokich cen paliw, obserwowanych na całym świecie, na funkcjonowanie gospodarki tego państwa. O ile pierwotnie odgórne limity cen mogły uchronić Węgry przed kryzysem gospodarczym, o tyle obecnie mogą ze zdwojoną siłą wpłynąć na kondycję państwa. Na Węgrzech poziom inflacji konsumenckiej należy obecnie do najwyższych spośród wszystkich państw UE (22,5% w listopadzie 2022 r.), a zniesienie odgórnych limitów cen paliw tylko pogorszy sytuację (możliwy dalszy wzrost inflacji).
- Na problemy z dostępnością paliwa na węgierskim rynku w ostatnich miesiącach wpływ miały: 1) niska dostępność paliw na rynkach międzynarodowych w efekcie pandemii COVID-19 (zamknięcie kilkunastu rafinerii na świecie); 2) wzrost zapotrzebowania na paliwa przy ograniczonej dostępności produktów; 3) wojna rosyjsko-ukraińska (dalszy niedobór paliw); 4) błędna polityka paliwowa rządu Węgier, w tym wprowadzenie górnych limitów cen, co doprowadziło do ograniczenia konkurencji i zmniejszenia importu paliw; 5) problemy w rafineriach występujące latem 2022 r.
- Jednym z rozwiązań zaproponowanych przez rząd w Budapeszcie jest obciążenie firmy MOL podatkiem z zysków generowanych z przerobu rosyjskiej ropy naftowej w rafinerii w Százhalombatta. Pierwotnie specjalny podatek (obliczany na podstawie różnicy cenowej pomiędzy gatunkami Urals oraz Brent) został wprowadzony w czerwcu 2022 r. – i wówczas kształtował się na poziomie 25%. W sierpniu 2022 r. został podniesiony do 40% i wysokość ta miała obowiązywać przez dwa lata (2022-2023). Jednak w grudniu 2022 r. podatek ponownie zwiększono – do 95%. Tym samym zysk rafinerii z przerobu tańszego, rosyjskiego gatunku został zminimalizowany, a pozyskane w ten sposób środki finansowe zostaną przeznaczone na walkę z inflacją.
- Sytuacja paliwowa na Węgrzech powinna się ustabilizować w ciągu kilku najbliższych tygodni, tym bardziej że zasadniczo poziom zapotrzebowania na paliwa wykorzystywane w transporcie drogowym jest mniejszy w okresach jesienno-zimowych. W chwili obecnej rząd liczy na to, że powoli nastąpi wznowienie importu, a jednocześnie będzie możliwe zwiększenie poziomu wypełnienia magazynów, co jest niezbędne i wynika z dwukrotnego uwolnienia zapasów latem oraz ze zobowiązań Węgier wobec UE oraz Międzynarodowej Agencji Energii.
- Zniesienie górnego limitu cen w dniu 6 grudnia 2022 r. nie wydaje się być bez znaczenia, gdyż jak wskazywał Gergely Gulyás, szef Kancelarii Premiera w randze ministra, to nałożenie na Rosję sankcji na eksport ropy naftowej (od 5 grudnia 2022 r.) doprowadziło do zakłócenia dostaw paliw na Węgry. Co ciekawe, sytuacja paliwowa w innych państwach jest stabilna, gdyż sankcje dotyczą obecnie ropy naftowej, a nie produktów. Tym samym wykorzystano okazję, aby ponownie wskazać, iż za sankcje (w domyśle problemy na Węgrzech) i konieczność zniesienia limitów cen odpowiedzialna jest polityka państw UE, a nie nietrafione działania rządu w Budapeszcie. Niemniej mógł to być jednak ruch wyprzedzający, gdyż większe problemy z dostępnością paliw, w tym nie tylko na Węgrzech, mogą pojawić

się wraz z wejściem w życie sankcji na eksport paliw przez Rosję (od 5 lutego 2023 r.). Gdyby rząd zdecydował się na zniesienie limitów paliw w późniejszym terminie, sytuacja na rynku mogłaby być jeszcze trudniejsza niż obecnie.